

szo stan obłączenia; głównie dowodzącym wschodniego korpusu armji z nadzwyczajnymi prawami mianowany został naczelnik generalnego sztabu, major Petrow.

Oczekiwane są dziś w nocy telegramy o wyrokach sądów polowych, jutro zaś nastąpią prawdopodobnie w Ruszczuku rozstrzelania.

Rząd ma zamiar postępować najbezwzględniej, nie sądzi, aby tem mógł niezawisłości Bułgarii cośkolwiek zaszkodzić, owszem ma przekonanie, że tylko tym sposobem potrafi nareszcie urwać głowę hydrze intrygi carackiej i że tylko stanowczością i energją uratuje Bułgarię. W. P.

Dostawy dla wojska.

Komisja przemysłowa Izby handlowej zastanawiała się znów wczoraj nad kwestją dostaw dla armji. W porozumieniu z wydziałem korporacji szwewskiej, uchwalono wysłać na ręce pośta Mochackiego telegram z zawiadomieniem, że szwecy galicyjscy wezmą udział w rozpisanej licytacji na obuwie dla pospolitego ruszenia, ale tylko w takim razie, jeżeli ustanowioną będzie we Lwowie komisja odbiorcza i jeżeli wystawione tu będą wzory.

Korporacja w liście do Mochackiego wyraziła zgodność z tą uchwałą. Co do dostaw dla armji czynnej wydział korporacji, powiadomił pośta Mochackiego, że na przyszłość przemysłowcy galicyjscy tylko w takim razie mogliby wziąć w licytacji udział i podjąć się dostawy także robót maszynowych, gdyby zawiadomienie o rozpisaniu się mającej licytacji ogłoszone było co najpóźniej na 3 miesiące przed rozpisaniem, i jeżeliby we Lwowie ustanowiono stałą komisję odbiorczą. Co do obu dostaw pragną nasi przemysłowcy otrzymać chociażby 10 proc. ogólnej potrzeby.

Dalej wyrażono w liście do p. Mochackiego przekonanie, że z dostaw dla pospolitego ruszenia na teraz także nic nie będzie, albowiem w prywatnej drodze doszła wiadomość, że owych 10 proc. jeszcze przed uchwaleniem kredytu, oddano niestety wielkiemu przedsiębiorstwu.

Dalej zwracają przemysłowcy uwagę na to, że robota maszynowa, jakiej wymaga ministerstwo jest bardzo lichą i o wiele od kolkowanej gorszą. Na dowód tego przytaczają fakt, że obuwie dostarczane przez przedsiębiorców bywa dopiero w kompanji przez szweców przerabiane częstokroć zupełnie prawie. Deputacji przemysłowców, która przed dwoma laty udawała się do Wiednia, oświadczył pułkownik z intendatury, że obuwie z magazynów wychodzące musi przed oddaniem do użytku być przekolkowywane.

Ze wszystkiego tego widzimy, że na razie przemysł nasz prawie żadnej nie ma nadziei na otrzymanie z prawa i słuszenie należące mu się części dostaw dla armji. Czesi i Niemcy odrazu i

z procentem odbiorą grosz wydany dla obrony państwa, my znów tracimy go bezpowrotnie. Mimo to jednak nie należy zasypiać sprawą, a przekonani jesteśmy, że z czasem i nam sprawiedliwość zostanie wymierzona.

Z Towarzystwa spożywczego.

Wczoraj podaliśmy przebieg Walnego zgromadzenia i uchwały na niem powzięte. Dzisiaj przytaczamy kilka ustępów z sprawozdania dyrekcji, obejmującego nie tylko okres czasu półtora roczny, tj. od ostatniego W. Zgromadzenia, które w lipcu r. 1885 się odbyło, lecz prawie cały czas istnienia jego i wykazującego powody upadku Towarzystwa. Sprawozdanie to powiada:

Kardynalną zaporą do racjonalnego prowadzenia interesów był brak własnego kapitału obrotowego, jeżeli bowiem zważymy, że od założenia Towarzystwa przystąpiło członków 1061, a ubyło 290, a pozostali członkowie w liczbie 771 złożyli (z dopisywanymi im przez lat 12 dywidendami) zaledwie sumę 10 357 zł. 41 ct., a ci sami członkowie są zarazem i dłużnikami Towarzystwa do podwójnej prawie wysokości złożonych udziałów, to nie dziwnego, że Towarzystwo przy takim stanie finansowym, musiało żyć kredytem, który przy rozwieleniu się niektórych działów naszych interesów, rósł do sum bardzo znacznych i pochłaniał procentami nie tylko spodziewane zyski, ale nadto prowadził Towarzystwo do ruiny.

Na nic się nie zdały nawoływania, by członkowie deklarowane udziały wpłacali, bez skutku też zazwyczaj pozostawały napomnienia wystosowane do dłużników, tak że liczne musieliśmy przeciw nim wytoczyć pozwy sądowe. Członkowie a zarazem dłużnicy Towarzystwa nie chcieli pojmować trudnego położenia, w jakim pozostawała dyrekcja.

Niedostateczne obok tego zainteresowanie się członków, którzy wbrew własnemu interesowi nie zaopatrywali się w artykuły żywności w Towarzystwie, popchnęło Towarzystwo na fałszywe tory, bo zamiast znaleźć i mieć odbiorców pomiędzy członkami, musiano szukać konsumentów po za ich gronem.

Lecz nie są to jedyne powody, które Towarzystwu sił odejmowały, niemniejsza bowiem wina spada na dyrekcję poprzednie, jakoteż i obecną, nie chcemy przeto obwiniać poprzedników naszych, lecz nie możemy brać całej winy na siebie; chcemy tylko niejako podzielić się z poprzednikami odpowiedzialnością, jaka obecnie nad nami ciąży.

Przechodząc kolejno do działów przedsiębiorstw naszych konstatujemy, że *dział mięsny* prowadzony *niefachowo*, przy braku doświadczenia i praktyki, naraził Towarzystwo na wielkie niedobory, co nas zniechęciło do zaniechania dalszego utrzymywania

jatek, i takowe też od października roku 1886 zamknęliśmy.

Dział drzewny prowadzony na rozległą skalę, przez zakupną znacznych zapasów w różnych okolicach wymagał szerokiej i kosztownej administracji, a obok tego ogromnego kredytu, a tem samem opłaty znacznych procentów, przez co zamiast spodziewanych zysków, okazały się straty, skutkiem czego dział ten postanowiliśmy na razie zlikwidować, a w przyszłości ograniczyć interes drzewny jedynie do potrzeb członków, nie angażując się w dostawy drzewa do zakładów publicznych, jak to się działo dotychczas z niekorzyścią dla Towarzystwa.

Dział piekarniany przy nadmiernym wyrobionym kredycie, zdany był na łaskę młynów, z których często niewydatną mąkę, po drogich cenach musiała piekarnia pobierać, a nieogłębiona przytem gospodarka i zaniędywanie obowiązków przez zarządcę piekarni, którego przed kilku miesiącami wydaliliśmy, dopełniło reszty; więc i w tym dziale, zadawając w prawdzie konsumentów zdrowem, dobrem i taniem pieczywem, poniosło Towarzystwo straty w ostatnim okresie.

Wszelako zapewnić możemy, że od kilku miesięcy wywołana nieco piekarnia z nadmiernego kredytu, przy nadzwyczajnie czynnym i przetornym dozrze i kontroli, przynosi zdecydowane zyski.

Musimy również zapewnić, że dział ten staje się najrentowniejszym naszym interesem, a jako przedsiębiorstwo, znacznie wyższą przedstawia wartość, od tej, jaką jako wartość realności i gruntu, wstawiona do bilansu została.

W handlu kolonialnym nie robiliśmy ostatnimi czasy postępów; targo zmniejszyły się, co przypisać należy niedość przystępnemu dla publiczności położeniu naszego sklepu; w dziale tym jednak po opłaceniu kosztów administracji wysłaliśmy dość obronną ręką.

Sprzedż soli kamiennej sprowadzanej z Wieliczki zawiesziliśmy, nie znajdującą ona bowiem chętnych odbiorców, przywykłych do soli warzonej w topkach.

Reasumując to sprawozdanie, wyrażamy przekonanie, że Towarzystwo pomimo poniesionych strat nie zbyt dotkliwych dla członków, ma zapewnioną rację bytu, bo zrosło się niejako z potrzebami mieszkańców stolicy, stanowiąc i regulując ceny targowe w mieście, odczuwając tę potrzebę i producenci, którzy przez pośrednictwo Towarzystwa spieniężają artykuły spożywcze, bez wysiłku ich przez przekupniów.

Dalsze też zapewnienie bytu Towarzystwa, po grantownej regeneracji, będzie jak dotąd niezawodnie przychylnie popierane przez wszystkie Instytucje finansowe, będące zarazem głównymi wierzycielami naszymi.

Z ogólnego też stanowiska wychodząc, byłoby ujmą dla społeczeństwa polskiego, nie czynić sta-

OSTATNI BANDYTA

Z FRANCUSKIEGO
EMANUELA ARÈNE.

(Dokończenie.)

Podtrzymywał jej głowę ocierając jej chustką czoło, szukał słodkich słów, jakimi należy przemawiać do umierających, i nie mógł ich znaleźć. Biedak, nie był przygotowanym na jej śmierć.

— Nie mów tyle — rzekł czule szanuj się, będziemy cię pielęgowali, a z pomocą Bożą wyzdrowiejesz!

Zrozumiała, że jej ojciec nie pojął, że jej nie uwierzył, i uderzona nagłą myślą zbierając resztki sił zawołała:

— Sanvito.

Drzwi się otworzyły i kapitan się w nich ukazał, nie wiedząc, czyli ma wejść do pokoju i zapytując wzrokiem Negroniego.

— Wejdz — rzekł brygadjer.

— Sanvito — błagała Magdalena — opowiedziałam ojcu prawdę.. on mnie ma za szaloną... opowiedz mu wszystko, proszę cię, ja tak chcę!..

Sanvito jął dokładnie opowiadać całą historję Tita i Magdaleny tak jak ją tylekroć od konającej słyszał; opisał dokładnie ich schadzki, ich projekt wyjazdu, do którego on miał dopomóc, cały ten romans, który się zbliżał ku końcowi... Opowiadał to wszystko całkiem prosto, z otwartością starego marynarza, a brygadjer słuchał, jakby opanowany przez sen dziwny, bez siły do odpowiedzi, a

nawet bez siły do zrozumienia. W istocie za wiele tego było naraz! Pozostał uniesiony, oszołomiony, zdawało mu się, że musi postradać zmysły.

Wtedy Magdalena objęła oburącz jego szyję i głosem gorącej prośby szepnęła:

— Jestem umierającą, ojczu, chcę go jeszcze raz ujrzeć.

Wstrząsł się, odpychając ręką tę straszną wizję... bandyta tutaj w jego domu, u łóża śmiertelnego jego córki!

— Ojczu, ja umrę — powtórzyła Magdalena.

A głos jej był tak błagalnym, ten okrzyk przedśmiertny tak był wzruszający, że stary Negroni nie mógł się oprzeć. Nie mówiąc słowa wyjął ze szafy stary mundur wojskowy, wyszedł niepewnym krokiem i poszedł do więzienia, którego bramy stały dlań zawsze otworem. Rzucił bandycie przyniesiony mundur i głosem urywanym twarzą zawołał:

— Ona umiera... chce cię zobaczyć... przebieierz się i chodź ze mną...

VII.

Przepędzili przy łóżu śmiertelnem w ubogiej izdebce długą noc bolesną, pełną łez i trwogi. Magdalena na widok wchodzącego bandyty ani drgnęła, śmierć już się zbliżała. Widać jednak było po jej oczach, że jest jeszcze przytomną, że go poznała. Obaj mężczyźni usiedli po obu stronach łóżka a każdy z nich ujął jedną rękę konającej. Gasnący jej wzrok z wyrazem nieskończonej czułości przechodził od jednego do drugiego. Umierała tak, jak żyć pragnęła między obydwojma. Marzenie z pod studni powstałe w chwili szafu

ziściło się teraz, a ta jedna chwila była jej nagrodą za szereg cierpień.

Jednostajną ciszą tej żalobnej nocy przerywały tylko coraz to słabsze jęki chorej i monotonne bicie zegarka na kominku. Chwilami dławiona się, rzucając się w strasznych konwulsjach, to znów prosiła o wodę. Wtedy obaj piastuni wstali razem z największą ostrożnością, podnosili jej głowę, przyciem ich ręce spotykały się ze sobą. Stary podawał jej wodę podczas, gdy bandyta sła-dził w jej oczach zbliżanie się końca, i na chwilę te trzy głowy zbliżały się do siebie, omal się nie dotykając.

Tymczasem godziny pięknej, łagodnej nocy upływały. Pod przecudnem niebem Ajaccia była noc czarna, pełna życia i gwiazd, woni i śpiewu. Krzyki uliczne wznosiły się w czyste powietrze, zmieszane z prochem, a na morzu rybacy wysłali z bark swych uroczę pieśni.

Com'è gentil!

La notte a mezzo april'...

A na górze już się rozpoczęła agonia, spokojna i łagodna, jak gdyby śmierć nawet chciała prosić o przebaczenie.

Magdalena oddychała słabo, a ciało jej stało się coraz zimniejszym. Serce jej było już tylko niedostrzegalnie, myśli jej uciekły gdzieś daleko — a zamglone oczy zdawały się już patrzeć na rzeczy nieznanne. Księżyce wspaniały ukazał się na niebie. Garść jasnych promieni wpała zał się do pokoju, rzekłbyś, że to dzień. W tej samej chwili gwar uliczny powiększył się. Dowiedziano się o ucieczce bandyty i zatrąbiono na alarm. Ulice zaludniły się, a na suchych chodnikach brzmiały kroki patroli, podczas gdy na

rań choćby z pewnymi ofiarami połączonych, ażeby Towarzystwo dźwignąć, i na zdrowszych fundamentach postawić.

W końcu sprawozdania swojego podaje dyrekcja do wiadomości, że p. Antoni Żabicki już w styczniu b. r. z dyrekcji wystąpił, wreszcie żąda od Walnego zgromadzenia poparcia w zamierzonej sanacji Towarzystwa.

Rachunek strat i zysków wykazuje:
I. Zyski: a) ze sprzedaży towarów, mleka, masy 11.128 zł. 54 ct., b) z tytułu sanacji 15.075 zł., c) naprzód zapłacone odsetki, przybory handlowe i druki 577 zł. 44 ct., 26.780 zł. 98 ct. Strata ogólna (minus p. b) 16.292 zł. 89 ct.

II. Straty: a) ze sprzedaży drzewa, mięsa i pieczywa 27.367 zł. 28 ct., b) płace 10.184 zł. 2 ct., c) lokal 1.305 zł. 50 ct., d) światło i opał 419 zł. 96 ct., e) procenta 643 zł. 79 ct., f) podatki 237 zł. 79 ct., g) koszt utrzymania handlu 1885 zł. 54 ct., h) różne: biura, sklepu i piekarni 1029 zł. 99 ct.

Z podanego powyżej sprawozdania przekonujemy się, że w przeważnej części winę smutnego stanu interesów Towarzystwa spożywczego ponosi dyrekcja. W zarządzie poszczególnych działów, jak to już sama dyrekcja w sprawozdaniu swem musiała przyznać, panowała dezorganizacja i bezład. W piekarni kradli, w jatkach nie było fachowego człowieka, drzewem handlowano na rozmiar większe, aniżeli rozumiano się na tem, a handel towarami kolonialnymi, pokrył zaledwie wydatki.

Administracja i płace wynosiły kolosalnie wiele, nieproporcjonalnie do zysków Towarzystwa, co wszystko razem wzięte sprowadzało tak silne zachwianie jego bytu.

Towarzystwo spożywcze powinno być utrzymane dalej, z powodów już przez dyrekcję podanych, jeżeli jednak nie zostanie zupełnie zreformowanym, jeżeli do prowadzenia interesów kupieckich nie zawezwie dyrekcja ludzi fachowych a sama nie rozciągnie nad interesami i ludźmi ścisłej kontroli, to lepiej nie zaczynać po raz wtóry i nie robić niebezpiecznych finansowych eksperymentów.

Członkowie zaś w własnym interesie powinni żądać, aby statuty były ściśle przez zarząd przestrzegane i Walne zgromadzenia nie co dwa lata, lecz częściej były zwoływane.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych.

Instytucja, przed dziesiętnastu laty przez kilku ludzi dobrej woli w życie wprowadzona, stanęła dziś w rządzie najpoważniejszych instytucji i wzorem być może dla Stowarzyszeń, które mają na celu ubezpieczenie inwalidów, wdów i sierót.

Klasa oficjalistów prywatnych jest w ogóle niezabrzegu morza rybacy, nie troszcząc się o nic, oprócz swych sieci, śpiewali dalej pełnym głosem.

E'azzurro il ciel

La luna é senza vel...

Chmury zakryły na chwilę księżyc, pokój stał się znów ciemnym, a jednak nikt nie pomyślał o zaświeceniu lampy. Każdy z obu mężczyzn czuł się żenowanym obecnością drugiego... milczeli... siedzieli bez ruchu, wstrzymywali oddech, zdradzając swą obecność jedynie cichym łkaniem, wyrywającym się gwałtownie z ich piersi.

Na dworze zapanował spokój. Była to noc równa innym nocom w bezustannym postępie nieubłaganego czasu. Z kurytarza słychać było skomlenie psa. Był to Palluccio, który długo szukał swego pana, a zwietrywszy go nareszcie, chciał się dostać do pokoju. Gdy usłyszeli głos wiernego zwierzęcia, milczenie wydawało im się mniej straszne, samotność mniej okropną.

O północy ktoś zapukał lekko do drzwi. Negroni chciał wstać, ale uderzony nagłą myślą, pozostał na miejscu. Gdyby Magdalena umarła w chwili jego nieobecności! Chciał być obecnym, widzieć jej ostatnie tchnienie, chciał do ostatniej chwili jej rękę trzymać w swej dłoni, tę biedną rękę zlodowaciałą i tak zeszczupłą, że pierścien żelazny się z palca. Jakaś zazdrość nie pozwała mu pozostawić bandyty sam na sam z Magdaleną. Teraz i jakaś złość zaczęła go opanowywać. Jak długo łączyl ich słaby wzrok, a choćby oddech Magdaleny, stary myślał tylko o niej, a raczej nie myślał wcale... Ale teraz, gdy jego mała już prawie martwa, gdy już prawie nie oddy-

możną i w przeważnej liczbie wypadków posady są bardzo niepewne, gdyż zależą w zupełności od osobistego widzimisię służbodawców. Naturalnie, że jak w każdym innym zawodzie, tak i na stanowisku oficjalisty prywatnego można sobie zjednać i poważanie i egzystencję bezpieczną — pracowitością, rzetelnością i taktem. Taki też tylko człowiek, który wszystkie inne obowiązki dokładnie zwykł był spełniać, pamięta także i o tem, ażeby w razie jego śmierci lub w wypadku niemożności zarobkowania, najdroższe sercu jego osoby: żona i dzieci miały zapewnioną jaką taką pomoc, a wreszcie ażeby i on sam, jeśli dożyje starości, nie był nikomu ciężarem. Dla tego z grona licznej klasy oficjalistów prywatnych niewątpliwie tylko porządni ludzie należą do Towarzystwa wzajemnej pomocy, gdyż tylko tacy umieją cenić i znać wartość takiej instytucji. Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych wypłaca się też członkom swoim tak hojnie, że pod względem wysokości zapomóg, udzielanych stale inwalidom, wdowom i sierotom po członkach, w stosunku do kwoty wypłacanych udziałów, nie może z niem wytrzymać porównania, ani żadna inna z podobnych, w kraju naszym istniejących, instytucji, ani też żaden zakład assekuracji na życie.

Potega asocjacji, tj. łączenia drobnych sił w imię zasady wzajemności i solidarności dla dokonywania wielkich zadań, objawia się w Towarzystwie oficjalistów prywatnych w sposób naderający. Racjonalnie obmyślany i sprężysty zarząd, w którym wybitne i pełne zasług stanowisko zajmuje p. Romuald Makarewicz (zarazem założyciel tego Towarzystwa), doprowadził instytucję do zdumiewających rezultatów. Rok dziewiętnasty działalności wykazuje rocznego dochodu 55.000 zł., majątku przeszło 400.000 zł., a po obdzienieniu 370 osób, bądź zapomogami stałymi lub datkami, suma 20.000 zł., która powiększy zasoby funduszu zelanego. Z takich rezultatów interesowani powinni być dumni i tak też jest z wyjątkiem zakątką jarosławskiego, żądać jeden z członków nam donosi, że w kółku wicherzycieli uradzono między różnymi niedorzecznościami, także wnieść do rady nadzorczej wnioski, aby uznać jako zbędną posadę sekretarza centralnego zarządu, skoro tak dobrze stosunki Towarzystwa się ułożyły. Spodziewamy się, że rada nadzorcza, gdyby taki idjotyczny pomysł na serjo się zjawił — rzuci go do kosza — zaś członków powiatu jarosławskiego prosimy, aby nam dalsze szczegóły nadesłali, abyśmy byli w możności poznać bliżej burzycieli. Wychodzimy bowiem z zasady, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje.

Już w roku 1882 Jarosław smutne stanowisko zajęł przez rozესlanie drukowanych broszur po kraju o upadku Towarzystwa, w których cyframi usiłował dowieść, że w roku 1886 nastąpi kryzys, a w krótkim czasie upadek. Na szczęście prorokom nie powiodło się fatalnie — jak dowodzą fakty. Dziwi się należy łagodności zarządu centralnego, który na mocy statutów szkodliwych członków ma prawo wykluczyć.

Powracając do spraw rozwoju Towarzystwa, sądziłibyśmy, że instytucja za małą ustanowiła wkładkę

cha, przyszedł nagle do poznania nędzy, jaka go czekała na czas reszty życia, widział się samym w próżnej izbie, drżał na myśl o długich samotnych wieczorach przy stole osieroconym. I wszystko to przez tego człowieka, który siedział przed nim, którego się prawie dotykał, — przez bandytę!...

Pukanie do drzwi powtórzyło się, tym razem mocniej.

— Ktoś puka — rzekł Negroni sucho.

Tito wstał i w ciemności po omacku zbliżył się do drzwi. Przed drzwiami ujrzał dwa cienie poruszające się w ciemności.

— Czy to wy brygadjerze? — zapytał jakiś głos.

— Nie, lecz mówcie... jestem krewnym... Negroni jest w pokoju, przy córce...

— Tak, tak — odrzekł głos — wiemy... jesteśmy wszyscy zmartwieni w koszarach... Powiedźcie mu to... Nie byłibyśmy mu przeszkodzili, ale sprawa bardzo nagła... rozchodzi się o bandytę, który umknął wieczorem... mam pisemne polecenie do brygadjera...

— Dajcie — rzekł Tito.

I odebrawszy list zapieczętowany, zamknął drzwi i wrócił do pokoju. Na progu blady, jak marmur z oczyma wilgotnymi stał brygadjer, wzbraniając mu wstęp.

— Umarła — rzekł głucho.

Po chwili wyprostował się i z ruchem rozkazującym silną dłońią ujął bandytę za kołnierz i rzekł:

— W imieniu prawa!

(4 złr.) w stosunku do dobrodziejstw, jakie świadczy, a, jak nas poinformowano, sami stowarzyszeni objawiają chęć płacenia pewnych dodatków, byle nie zaszła konieczność obniżenia zapomóg inwalidom, wdowom i sierotom, — zwłaszcza, że ustawa o pospolitem ruszeniu, względnie okaleczenie członków, lub wzrost cyfry wdów może być powodem do większych wydatków.

Żydowskie stowarzyszenie zaliczkowe.

Na prośbę z dnia 21. września 1881, sąd obwodowy w Zloczowie dozwolił na podstawie przedłożonych statutów wpisanie do rejestru spółek gospodarczych i zarobkowych „Towarzystwo zaliczkowe w Pomorzanych z nieograniczoną poręką“ które ukonstytuowały się wybrało członkami dyrekcji: Majera Sigala jako dyrektora, Mojżesza Issera Gross jako kasjera, Wolfa Markusa jako kontrolora, Andrusza Makucha jako zastępcę dyrektora, Mendla Schwarza jako zast. kasjera a Wasyla Nestorowicza jako zastępcę kontrolora.

Lecz już 9. października 1884 doniósł Majer Sigal i Bazyli Jurewicz o uchwale rozwiązującej toż towarzystwo i o wyborze komisji likwidacyjnej, w skład której weszli Majer Sigal, Mojżesz Isser Gross, Bazyli Jurewicz, Józef Makuch i Hersch Leib Schächter.

W skutek tego i zażaleń stron wdrożono dochodzenie karne przeciw byłym członkom dyrekcji a przeprowadzone śledztwo wykazało dowodnie, iż głównymi przyczynami upadku towarzystwa była nieogłębność dyrekcji w przyjmowaniu członków i udzielaniu im kredytu, dalej za wysokie koszty administracji a w szczególności za wysokie płace członków dyrekcji i wreszcie udzielenie za wysokich pożyczek, co głównie do niepunktualnego wpłacania rat pożyczkowych się przyczyniało.

Przytoczone przyczyny upadku towarzystwa nie nastąpiły jednak bezwiednie, lecz były bezwarunkowo wynikiem złej woli i niesumiennego działania członków dyrekcji. Już z samego postępowania członków dyrekcji przy rozpoczęciu czynności okazuje się, iż głównym a raczej jedynym ich celem przy zakładaniu tego towarzystwa było stworzenie sobie źródła do pieniężnej eksploatacji przyszłych swych członków. Śami nie mając prawie żadnej gotówki, starali się Sigal, Gross i Markus wciągnąć do towarzystwa ludzi zamożniejszych. Andrusza Makucha nie umiającego czytać ani pisać, zrobiono zastępcą dyrektora dla tego tylko, że miał pieniądze, a przytem przedstawiono mu, że cesarz wydał nowe prawo, iż osobiście prywatnym nie wolno brać procentu od udzielonych pożyczek, a tylko dla towarzystw zastrzeżonem to zostało. Makuch włożył rzeczywiście w skutek tego do towarzystwa 2000 złr. z których jednak zaledwie 300 złr. odebrał zdołał.

Obopólnie goniąc za przysporzeniem sobie jak największych zysków, zawarli członkowie dyrekcji zaraz z początku układ z Herschem Schreiberem, rutynowanym już agentem innych towarzystw, któremu za werbowanie członków i popieranie w ogóle towarzystwa, przyrzekli 20 proc. rabatu z własnej statutu im przyznanej 3 procentowej tantjemy od udzielanych członkom z funduszu towarzystwa pożyczek. Tak więc członkom dyrekcji, jakoteż Schreiberowi zależało najgłośniejszą na tem by jak najwięcej pożyczek udzielać, gdyż w miarę tego zwiększał się także ich dochód, a okoliczność ta właśnie wytłumacza najjaśniej także ową uderzającą lekkomyślność z jaką pożyczki wysokie udzielano i to członkom, co do których działający wiedzieć musieli, iż są ludźmi niezamożnymi, bez stałego zajęcia, że więc odosobnych rat spłacać nie będą. Agentowi Schreiberowi lepiej to się składało udzielać pożyczki właśnie takim biednym, wątpliwej pewności członkom, bo ci nie pytali nawet o wysokość faktornego, byle tylko dostać gotówkę, której nigdy spłacać nie myśleli.

Członkowie zaś dyrekcji nie kontrolując płatności proponowanych przez agentów do kredytu członków, roztrwanieli tamsamem fundusze towarzystwa, choć wiedzieli o stosunkach majątkowych klientów.

Likwidator Bazyli Jurewicz zeznał, iż gdy Sigal i Gross z jego polecenia po zgłoszeniu likwidacji ściągali sądowo zaległe pretensje, niepostępowali sobie przytem według porządku, jaki wykazywało Saldo conto, lecz skarżyli tylko tych dłużników, zalegających nawet z małemi ratami, od których spodziewali się uzyskać gotówkę, a opuszczali innych chociaż ze znaczną sumą zalegających, których wedle własnego ich wyrażenia się,

uważali „za niepewnych“. Rozsortowując więc swych dłużników na pewnych i niepewnych, musieli mieć oczywiście wiadomości o ich stosunkach majątkowych, a mimo to także tym „niepewnym“ z oczywistą szkodą towarzystwa pożyczki udzielali. Fundusze jednak towarzystwa były stosunkowo szczupłe — gdy się ów niewielki kapitał z udziałów uzbierany wyczerpał, zaciągała dyrekcja pożyczki bądź w bankach, bądź u osób prywatnych, a oprócz tego wystawiała i sprzedawała dyrekcja ze znaczną stratą procentów wystawione a sygnaty kasowe (!) do trzech miesięcy płatne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Scena w cyrku. Z Warszawy donoszą: „Cyrk Szumana od pewnego czasu w murach naszych bawiący, aczkolwiek w personalu nie bardzo obfity, cieszy się popularnością — proteguje też go publiczność nasza bardzo.

W tych dniach jeden z dwóch muzycznych kłownów wchodząc na arenę, usiadł na barjerce z lewej strony, drugi także muzyczny, spędza go, mówiąc: „zdzień niezła“ — zaatakowany siadł z prawej strony, atakujący znów spędza go z tymże „zdzień niezła“ — siada więc gdzie indziej — manipulacja taka powtórzyła się aż cztery razy, aż nareszcie zniecierpliwiony wstaje i mówi: „Niech was diabli porwą z taką polską wolnością“ — rozumie się takie racjonalne powiedzenie wywołało homeryczny śmiech w całym budynku cyrkowym, a kłowna sutemi nagrodzono oklaskami — w końcu tenże kłown wychodząc zagrał „Boże, coś Polskę.“ Spodziewać się można, że owego kłowna wypędzą, boć jako obcemu poddanemu więcej zrobić nie można. Publiczność nasza, zamiast siedzieć cicho, aby to przeszło bez wrażeń, zaczęła głośno wyrażać swe wielkie zadowolenie.

W kołach rękodzielniczych we Lwowie powstała opozycja przeciw odbyciu w tym roku wystawy w Krakowie. Rękodzielnicy przemawiają za odroczeniem wystawy do roku 1888, mają po temu dwa powody: po pierwsze zachodzi obawa że strach przed wojną, chociażby niewczesny, wpłynie niekorzystnie na obslanie wystawy; po drugie gdyby wystawa odbyła się w roku przyszłym, mogłaby przedmioty uznane za godne, natychmiast przenieść na wystawę paryską.

Komitet wystawy krakowskiej mógłby w takim razie zająć się sam tem, iżby przemysł nasz na wystawie powszechnej godnie był reprezentowany.

Mimo to Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców, wzywa uprzejmie wszystkich członków, którym rozesłało blankiety na deklaracje wystawowe, aby do 15. b. m. złożyli je wypełnione do biura Towarzystwa, a to ze względu na potrzebne porozumienie się wystawców co do łącznego działania i przysporzenia sobie przez to jak największych możliwych korzyści. Zarząd Towarzystwa tem bardziej tego pragnie, że po zasięgnięciu informacji z komitetu wystawy w Krakowie ma całkiem pewną wiadomość, że wystawa stanowczo się odbędzie. Zażądany chwilowo przez wojskowość plac wystawowy, mimo to zostaje pod wystawę przygotowywany. Ktoby potrzebował jeszcze blankietów na deklaracje może się zgłosić do biura krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców, znajdującego się przy ulicy Trybunalskiej w domu l. 1, na I piętrze, otwartego w każdy dzień powszedni od godz. 9. do 12. zrana.

Pan Władysław Woleński, ceniony i powszechnie ulubiony artysta naszej sceny wybrał na swój benefis komedię konkursową Lubowskiego, „Osaczony“. Benefis odbędzie się w piątek.

Walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie odbędzie się dziś o godzinie 3-ciej po południu, w sali ratuszowej. Obrót kasowy jego w roku 1886 wynosił 7,513.478, a czysty zysk 13.328 gld.

Teatr polsko-ruski Emila Baczyńskiego zapowiedział szereg przedstawień w Brodach.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych przedstawił starostę Antoniego Jaegermanna z Tłumacza do Stanisławowa. Lwowski wyższy sąd krajowy nadał Karolowi Budkowskiemu posadę adjunkta kancelaryjnego sądu obwodowego w Stanisławowie. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistą przy sądzie powiatowym w Bochni Marjana Ludwika Ramoszyńskiego. Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało Michała Krzyszpina, kancelistą gal. prokuratorji skarbu.

Zbrodniczy zamach. Wczorajszy wieczorny pociąg osobowy krakowski nr. 5. spóźnił się, z przyczyny, że niewiadomy złoceńca podłożył na torze między Mszaną a Zimnowodą, duże grube kłocce. Szczęściem, spostrzegł je maszynista kierujący lokomotywą i zdo-

łał pociąg zawczasu zatrzymać. Dochodzenie zostało wdrożone.

Dar. Pani Seweryna Bartmańska wdowa po ś. p. Oswaldzie Bartmańskim byłym wiceprezydencie c. k. namiestnictwa złożyła w Prezydium Magistratu kwotę 100 zł. na rzecz ubogich miasta Lwowa, za który to dar Prezydent miasta składa Szanownej dawczyni imieniem ubogich szczerze podziękowanie.

Wydział galic. Towarzystwa leśnego zaprasza P. T. członków na poufne zebranie leśników, które się odbędzie dnia 15. marca 1887 o godz. 6-tej po południu w gmachu c. k. Dyrekcji dóbr państwowych ul. Kopernika l. 20. I piętro.

Los turecki wygrała z kwotą 25.000 franków, żona adwokata tutejszego dra Błażejewskiego. Połowa tej kwoty będzie wypłaconą.

Z Zamarstynowa pod Lwowem donoszą nam, że dziś dnia 13 bm. odbędzie się tam o godz. 3-ciej po południu w budynku szkolnym walne Zgromadzenie Kółka rolniczego — na którym między innymi będzie miał odczyt profesor z Dublan p. Barta.

Józef Rybarski, nasz rodak, został powołany na nauczyciela do instytutu głuchoniemych w Berlinie.

Za Rogozińskim podąży do Afryki w kwietniu Leopold Janikowski. Panu J. towarzyszyć będzie p. Aleksander Jawornicki. Wyprawa stanie w Afryce w początkach czerwca. Za p. Janikowskim wybiera się podobno kilka osób z Warszawy w celach handlowych mianowicie w zamiarze prowadzenia plantacji.

Trzęsienie ziemi. Z Rzymu donoszą d. 12. bm.: W Porto Maurizio (miasto w Sardynji) dało się czuć wczoraj po południu silne trzęsienie ziemi, które nie zrzuciło jednak żadnej szkody. Równocześnie zaszło gwałtowne wstrząśnienie w Ventimiglia. Ludność opuściła w popłochu domy i zamieszkała w barakach. Również w Nicei dało się czuć trzęsienie ziemi. Ogólna panuje panika.

Sprzeniewierzenie Kiersza. Ucieczka Władysława Kiersza, będąca następstwem sprzeniewierzenia znacznej sumy w instytucji, w której pracował, pociągnęła za sobą upadłość handlową wszelkich prowadzonych przez aferzystę przedsięwzięć. W tej chwili wiadomościem jest, że passiva wynoszą około 200.000 rubli. Szalbierz nadużył dobrej wiary wielu osób, skrzywdził nieletnie rodzeństwo żony jako opiekun, wreszcie okradł wiele kolektorek losów loteryjnych. Losy te w bieżącym ciągu dnia i do następnych trzech klas sprzedawac będzie urząd loterii. Poszukiwania za zbiegiem wciąż trwają, dla większej zaś skuteczności rozesłanych już listów gończych będą dodatkowo przesłane jego fotografie w liczbie kilkuset sztuk.

† **Ksiądz Ignacy Górski**, dziekan parafji Koło w Królestwie, zmarł tamże w 76. roku życia. Był on osobistym przyjacielem historyka Bartoszewicza i pisywał korespondencje do „Kroniki“. R. i. p.

Za chlebem. W tych dniach dziewięć rodzin polskich z różnych dzielnic kraju opuściło Warszawę, udając się do gubernji irkuckiej. Ojcowie tych rodzin otrzymali tam posady w administracji i sądownictwie.

Ujemne strony oświetlenia elektrycznego odkrył straszny wypadek, jaki się zdarzył w jednej z fabryk tkackich w Condé sur Noir. Fabryka oświetloną była elektrycznością i jeden z drutów, pokryty izolującą powłoką, przechodził ponad systematem bloków, wprawiających w ruch warstwy tkackie. Gdy oświetlono fabrykę, jeden z robotników chciał puścić w ruch bloki, lecz zaledwie dotknął się ręką, gdy uczuł silne wstrząśnienie i został odrzucony na stronę. Inny z robotników, oparty o żelazny blat warsztatu, przy dotknięciu się transmisji łańcuchowej zabity został na miejscu. Inżynierowie szukają obecnie przyczyni nie-szczęścia.

Spóźniona rehabilitacja. W tych dniach z wyroku sądu w Kiszyniewie został skazany do ciężkich robót niejaki Berek Koliber, główny herszt bandy rozbójniczej, operującej w Bessarabji. Koliber po wyroku uczynił zeznanie, iż przed 16 laty, zamieszkując w Nowym Dworze pod Warszawą, zabił wędrownego handlarza nierogacizny, Wilhelma Flotowa.

O morderstwo to był posądzony Karol Lubański, Wszystkie poszlaki walczyły przeciw niemu i Lubańskiego skazano do ciężkich robót. Skazaniec w drodze do miejsca przeznaczenia życie zakończył. Dziś, po tylu latach, okazuje się, że Lubański był niewinny, a istotny morderca, Koliber, wszystkie poszlaki zwrócił przeciw niemu. Rehabilitacja jest teraz spóźnioną i z powodu śmierci Lubańskiego sprawa nie będzie wszczęta.

O nowym napadzie w pociągu donoszą gazety włoskie. Na linii kolejowej Salerno-Avellino jubiler, Giordano, zastrzelony został przez trzech łotrów, którzy zabrali mu następnie 1000 franków gotówką i klejnoty, wartujące około 30.000 franków. O ile się zdaje, zbrodnia wykonana została w tunelu.

Ostatnie trzęsienie ziemi wyprorokował nie tylko astronom, Rudolf Falb, ale zapowiedział je także wychodzący w Genui kalendarz na rok 1887 pod tytułem: „L'almanaco universale del grand pescatore di Chivavalle“. Kalendarz ten zawiera na okres nowin księżycy w miesiącu lutym następującą przepowiednię: „Ore 2 matt. Mare procelloso. Marte indica tremori di terra. Fate bene atteazione ai giorni dispari di questa fast“, czyli: „Godzina 2ga rano. Morze burzliwe. Mars wskazuje trzęsienie ziemi; należy zwracać szczególniejszą uwagę na nieparzyste dni tego okresu“.

Stan zdrowia Edisona tak się w ostatnich czasach pogorszył, iż wątpliwem jest, czy znakomity wynalazca zdoła powrócić z Florydy, dokąd udał się na krótki pobyt. W grudniu zapadł Edison na gwałtowne zapalenie płuc, które pozostawiło groźne ślady, a lekarze obecnie stracili już nadzieję wyleczenia go. Prace on obecnie nad urzeczywistnieniem rozmaitych planów i projektów, i pomimo choroby, postanowił je przeprowadzić. Do prac należy kolej elektryczna i zastosowanie elektryczności do wyzyskania całego ciepła przy paleniu węgla; kosztą robionych w tym kierunku eksperymentów, ponoszą różne towarzystwa kolejowe. Ostatniemi czasy Edison stał się zwolennikiem spirytizmu i poświęcił wiele czasu i pracy na próby z fotografem swoim, który ma go połączyć ze światłomiarzami umarłych. Dziwaczne te eksperymenty zdumiewają wielu kapitalistów, którzy wielkie zaufanie pokładali w jego wynalazkach i budzą podejrzenie co do stanu jego umysłu. Lekarze wszakże wśmiewają się z tych obaw i twierdzą, że znakomity wynalazca, mimo choroby, nie był nigdy przy zdrowszych zmysłach.

Raport policyjny. Skradziono: letnie palto brązowego koloru, z welnianą-ataśową podszewką w przeliki, z aksamitnym kołnierzem, żakiet sukienki oliwkowej i czarne spodnie w pasowe centki, kamgarnowe, ze znaczkami firmy krawieckiej Piatowskiego, wartości 70 złr.; bobrowe futro, ciemno-brązowym suknem pokryte, wartości 40 złr.; 15 flaszek likieru i pieczywo.

Zgubiono małą notatkową księżeczkę, z dwiema markami stemplowymi po 10 złr., które ubogi ojciec przysposobił sobie na opłatę szkolną za swego syna.

Zakwestjonowano worek z zapasem pietruszki.

Teatr, literatura i sztuka

Sezon operowy z udziałem włoskich śpiewaków już się zakończył, jakkolwiek zaangażowani na sezon artyści (*sit venia verbo*) bawią jeszcze we Lwowie. Ze był to najfatalniejszy sezon we Lwowie — na to wszyscy się zgadzają: włoskie „sily“ okazały się daleko gorsze od naszych lokalnych, a z całego personelu włoskiego jeden tylko baryton Nelli dorósł do swego zadania. Najdziwniejszem jest to, że po takie „sily“ jeździł specjalnie do Włoch były współdyrektor p. Niewiadomski, zawodowy muzyk! Czyż nie było lepiej i stosowniej pozostać przy siłach miejscowych, a operę uzupełniać występami znakomitszych polskich? Czyż nie należało odświeżyć monotonego repertuaru latwami, a melodyjnymi operami, których tyle spocynęła w teatralnej bibliotece, jak się odświeża repertuar operetki i dramatu? Tak prowadzona opera polskiej Tymczasem dano nam talmi Włochów „aus Jaug-Bunzlau“ i oni to mieli spożyć subwencję krajową. Ale tylko w części im to się udało. Zwykle apatyczny i wcale nie wybredna komisja artystyczna Wydziału krajowego tym razem zdobyła się na energię i tylko 10 przedstawień z 22 za godne subwencji uznała. Na podstawie Wydział krajowy wypłacił przedsiębiorstwu teatralnemu z przyznanej subwencji 10.000 złr. tylko trzecią część. Dotkliwa ta kara mocno dotknęła przedsiębiorstwo teatralne, ale oby była nauką na przyszłość, że pieniądze krajowych lekko myślnie nie wspieranie obcych lichych dławidawów wyrzucić nie wolno!

Deklamacyjno-wokalny wieczorek w Brodach na dochód Towarzystwa „Szkolnej pomocy“ odbędzie się dnia 17 Marca w sali Towarzystwa Muzycznego. W koncercie tym wezmą udział sily muzyczne ze Lwowa, chór uczniów i chór włościan ze wsi Berlinka.

W Akademji odbyło się 3 marca posiedzenie Komisji historii sztuki, na którym przewodniczący p. Zuszczkiewicz po przywitaniu nowo zaproszonego członka komisji p. Karola Rogawskiego, odczytał list p. Juliana Kolaczowskiego ze Lwowa z wiadomością, że przedstawienie na kamieniu litograficznym, nabytym niedawno w Wrocławiu dla Muzeum Narodowego, jest niczem innym, jak reprodukcją bardzo rzadkiej, wspomnianej u Rastawieckiego ryciny Tomasza Makowskiego z obrazu Dolabelli: „Stanisław Żółkiewski“.

betman, przedstawia jeńców stanom na sejmie roku 1611^a. Makowski ten, według Bandtkiego, miał drukarnię w Nieświeżu w początku XVII wieku. — Następnie sekretarz Stanisław Tomkiewicz streszczał komunikaty, złożone przez hr. Konstantego Przezdzieckiego między którymi jeden zawierał spis rysunków i rękopisów, pozostałych jeszcze po ś. p. Podczaszyńskim, nadesłany przez rodzinę wraz z opinią p. W. Gersona podnoszącą ważność i doniosłość zbioru pieczęci, (częścią tłoków oryginalnych, częścią w odciskach), który liczy 8000 sztuk uporządkowanych i cenionym jest na 3000 rs.

Przewodniczący ubolewając nad tem, że stan funduszów Akademii nie pozwala myśleć o nabyciu tych zbiorów stwierdza, że wśród rękopisów brak najważniejszego, bo rozprawy Podczaszyńskiego o kapitularnu Jędrzejewskiego, dziś już zburzonego klasztoru, z którego uratowana jedna romańska kolonna, ma niebawem dostać się do zbiorów krakowskich.

Wielkie zajęcia obudziły udzielone dalej wypisy z nowych publikacji archiwalnych belgijskich, mianowicie listu królewicza polskiego Władysława z r. 1626 do gubernatorki Flandrii arcyksiężny Klary Eugenii, a dotyczący Henryka van Peene, architekta flamandzkiego, sprowadzonego do Polski przez Jerzego ks. Zbaraskiego, oraz listu Zygmunta III do arcyksięcia Albrechta, wielkorządcy Niderlandów, w sprawie Wilhelma Marten, architekta z Elbląga, wysłanego w r. 1619 przez króla do Niderlandów po marmury na budowę zamku, zdaje się warszawskiego.

Poczem p. L. Lepszy odczytał rozprawkę swą o niepublikowanym dotąd pacyfikalu roboty gotyckiej, częściowo emaliowanej, z herbami Oleśnickiego, znajdujących się w Sandomierzu.

Uwagi te, zestawione na podstawie notat p. Łuszczkiewicza i niedokładnego rysunku, świeżo nadesłanego, wywołały dyskusję w której p. Sokołowski przypomniał bardzo pokrewny pacyfikal Piusa II znajdujący się w berlińskim *Gewerbe-museum*. Na propozycję obecnych p. Lepszy zobowiązał się zredagować w postaci formularza wskazówkę do badania wyrobów złotniczych, któreby przy inwentaryzacji posłużyć mogła.

Dalej p. Łuszczkiewicz czyta pracę swoją o zabawkach budownictwa w Jarosławiu, a szczególnie o kamienicach prywatnych, które lepiej niż domy miast innych zachowały swoją pierwotną cechę epoki XVI i XVII wieku.

Bogate ich facjaty mimo pewnego barbarzyństwa zamionujące fantazję robotników nie mających pojęcia o warunkach kompozycji architektonicznej, o porządkach i stylu, nie są pozbawione malowniczości, a układ wewnętrzny, urządzenie dziedzińców i ganków — oraz zewnętrzna attyka, rzucają światło na zasadę budowlaną domów krakowskich z tejże epoki, już tylko w ulamkach dziś śledzić się dająca.

Odczyt ten objaśnił prelegent szkicami na miejscu robonemi.

* **Konkurs** rospisany przez króla belgijskiego w r. 1885 za rozwiązanie naukowo-geograficznej kwestji konkursowej, został rozstrzygnięty. Jury przyznała nagrodę w kwocie 25.000 fr. Ant. Stauberowi, prof. gimnazjum w Augsburgu za rozprawę pt. „Środki, jakich użyć należy dla rozszerzenia studjum geografji w najszerszych kołach“.

* **Impresja Corti** w Medjolanie została uznana za wyplacalną. Przedstawienia Otella odbywały się dalej z przerwami, spowodowanymi chorobą tenorzysty Tamagno.

* „**Sylwana**“ organu galicyjskiego Towarzystwa leśnego wyszedł zeszyt trzeci i zawiera: A. Rosenberg: O przyroście spowodowanym przez obrzedniejsze ustawienie drzew (Lichtungszuwachs). E. Hołowkiewicz: Wędrówki po kraju. W. Szybiński: Dżdżowniki i ich czynność przy powstawaniu ziemi rodzajnej. P. Hirsch: Z życia orłów i sępów. Dr. E. Burzyński: W sprawie wykonywania prawa polowania. Korespondencje: H. St.: Przypomnienia gospodarce na marzec. Wiadomości literackie. Wiadomości bieżące i rozmaiteści.

W Kołomyi odbędzie się dziś w niedzielę d. 13. marca w sali kasyna-resursy wieczorek muzyczny Towarzystwa muzycznego imienia „Moniuszki“, pod kierownictwem artystycznym p. Adama Wrońskiego.

Balet. Dnia 14. 15 i 16 marca br. wystąpi w teatrze hr. Skarbka balet złożony z 14 osób, pod kierownictwem panny Jozefy Zimmermann, primabaleriny nadzwornej opery wiedeńskiej i pana Alfreda Oehlschlagera baletmistrza nadzwornego teatru w Dreźnie. Bilety zamawiać można w kasie teatralnej.

Listy z kraju.

Kraków 11. marca. (Akademicka „uroczystość“ — *Zamiaty*). Stowarzyszenie akademickie

młodzieży, istniejąca przez lat 20 „Czytelnia“, święciła wczoraj rocznicę swego założenia uroczystą wspólną biesiadą, na której niezliczona ilość uroczystych mów wypowiedzianą została.

Ze smutkiem i żalem wszakże zaznaczyć trzeba, iż w szeregu przemówień nie zaświtała ani jedna nowa myśl, ani jedno wzniósłe hasło! Słowa i słowa, frazesy dźwięczne, lecz zużyte i często lepiej stosowane, — gadanina młodych i starych, profesorów i uczniów, zakończona „komersem“ pod przewodnictwem lokalnego humorysty, oto realny rezultat uroczystego obchodu.

Czy coś postanowili, — czy zdecydowali jakkolwiek chociażby nie doniosła, bo o to może trudno, lecz pożyteczną myśl oblec w czyn, — czy młodzież, to „czoło narodu“ okazała więcej żywotności, niż jej dać może brząk kieliszków przy biesiadnym stole, daremnie pytać, — bo odpowiedź nad wyraz przykrą być musi.

Na szczęście i na usprawiedliwienie ogółu, którego ciężkie zarzuty osiągnąć nie powinny, zauważyć muszę, iż w tak obchodzonej rocznicy brało udział zaledwie kilkudziesięciu pp. akademików. Uniwersytet ma przeszło 1.000 słuchaczy, — usunięcie się tedy od wzięcia udziału w uroczystości tak przeważnej liczby akademików, niejako ratuje niefortunną tę sprawę i jej uczestników wyłącznie czyni odpowiedzialnymi za wynik z tak niezwykłą pompą zapowiadanego obchodu.

Rada miejska w najbliższym czasie obradować będzie nad ofertą Towarzystwa tramwajów, które zamierza urządzić oprócz już istniejącej, parę nowych linii bardzo pożądaných przez mieszkańców. W sprawie tej pisałem już; — zaś pod jakimi warunkami nastąpi ugoda, doniosę po jej załatwieniu.

W sprawie zjazdu prawników, jaki staraniem paru osób miałby się odbyć w Krakowie w roku bieżącym, odbyła się wczoraj konferencja kilkunastu przedstawicieli tego świata, na której wybrano komisję celem rozpatrzenia się w projekcie i zbadania opinii ogółu prawników w tym względzie.

Szkodliwość alkoholu.

Znakomity uczonec francuski, Emil Alglowe miał na posiedzeniu Association scientifique odczyt o alkoholizmie, połączony z demonstracjami. Prelegent skonstatował, że we Francji corocznie konsumuje się 1.872.000 hektolitrow wódki, z których tylko 25.000 produkuje się z wina. Reszta robi się z ryżu, buraków cukrowych, kukurudzy i melasy, a właśnie ten rodzaj alkoholu wywiera straszny wpływ na organizm. Dla stwierdzenia tego zdania przedstawił Alglowe słuchaczom parę bezrogów, którym przedtem dał do picia jednakową dosis alkoholu.

Otóż jedna z nich, jakkolwiek pijana była w bardzo wesołym usposobieniu i nie zataczała się wcale, druga zaś nie ruszała się wcale i leżała, jakby zabita na stole. Pierwsza dostała alkohol winny, druga zwyczajny. Podobne doświadczenie robił Alglowe także z psami.

Pierwszy, który wypił alkohol z wina, chwiał się w chodzie, ale wyglądał świeżo i nie był wcale zmieniony, drugi zaś wił się jakby w kurczach, leżał na grzbiecie z rozciągniętymi do góry łapami i nie szczeptał, lecz wył żałośnie, a następnie zerwał się, jak wściekły i chciał kąsać.

Alglowe opierając się na tych doświadczeniach, podniósł, jak koniecznym by było, aby państwo dozwoliło alkohol fabrykować tylko z wina i zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo alkoholizmu.

W Szwajcarii na 100 obłąkanych jest 40 ofiarą tego nałogu, we Francji połowa zbrodni spełniana jest w stanie opilstwa.

W Holandji zmniejszono liczbę wyszynków wódczanych, ale nie to nie pomogło, bo robotnik nie mogąc pić w szynku, upija się w domu. Stowarzyszenia wstrzeźliwości nie prowadzą do niczego, bo na członków zgłaszają się tylko tacy, którzy nie potrzebują aż stowarzyszenia do tego. Jedynym sposobem złagodzenia złego, byłaby zdaniem p. Alglowe ustawa, wzbraniająca sprzedaż innego alkoholu, jak fabrykowanego z wina. Ustawa taka byłaby istotnie możebną we Francji, ale gdzieindziej?

Swoboda nauki w Niemczech.

„Die Wissenschaft und ihre Lehre ist frei“ — nauka i jej wykład są wolne, mówi artykuł 20. ustawy konstytucyjnej pruskiej, orzekając tem właściwie tylko i stwierdzając usposobienie i ogólne prądy opinii publicznej niemieckiej w epoce, w której ustawa konstytucyjna pruska wchodziła w życie. Epoka Fryderyka Wilhelma IV. Aleksandra Humboldta, Varnhagena, Bettiny Arnim, Rittera i Neandra, nie mogła nie wystawić nauce paszportu swobody. O ile go sobie do późniejszej potrzeby umieli przykrozić kapłani nauki w rodzaju Sybla, Droysena, Mommsena, Treitschkego nadewszystko, o ile im go okroić sobie nakazano z góry, nie badajmy, poprzestając na stwierdzeniu niewątpliwego faktu.

Niechaj nam jednakże przy tej sposobności będzie wolno przytoczyć anegdotę o zmarłym historyku Rankem, anegdotę, mającą, jak się zdaje, wartość najzupełniejszej autentyczności.

Otóż tedy ogłasza w części literackiej berlińskiego *Tageblattu* zamieszkały w Rzymie profesor Wichmann pod swoim nazwiskiem szereg artykułów pod tytułem: Leopold Ranke pomiędzy przyjaciółmi. W jednym z tych artykułów czytamy, co następuje:

„W rozmowie z pewną (nie nazwaną bliżej) znakomitością ultramontańską zgodził się (Ranko) na jej pogląd. Gdy bowiem (ów ultramontanin) kruszył kopię za Polskę, obejrzał się Ranko poprzednio na wszystkie strony z żartobliwą bojaźliwością, jakkolwiek zapewne w swoim pokoju nie przypuszczał obecności jakiegoś tajnego podsłuchiacza. Obejrzawszy się zaś, szepnął przyjacielowi Polaków po cichu do ucha: Na miłość boską, nie zdradzaj mnie, ale i ja jestem za Polską! — Przy tem dziwnym zwierzeniu trzymał jednakże ręce przed ustami w ten sposób, że dla obecnych przyjaciół słowa te jego tajemnicą pozostać nie mogły. Następnie, kładąc palce na czoło, jak gdyby się nad czemś namyślał, dodał żartobliwie: Ależ jestem przecież historjografem pruskiego państwa!“

Tak daleko opowiadanie profesora Wichmanna, mające niewątpliwie nibyto żartobliwą cechę. Znane przysłowie, iż w każdym żarcie połowa prawdy. W żarcie opowiedzianym przez profesora Wichmanna jest, powiedzielibyśmy cała. Czyż byłby Ranko wyszedł na historjografa państwa pruskiego pisząc i głosząc w dziejach swych tę prawdę, którą dosłyszalnie szepnął do ucha swemu „ultramontańskiemu“ przyjacielowi?

Biedna nauko niemiecka, biedna twa konstytucyjna wolność, jeżeli pierwszorzędnym twym kapłanom z prawdą swą do szepców przyjacielskiego, poufnego grona uciekać się trzeba!

Ma to, powtarzamy, cechę żartu, ale jakże równocześnie charakterystyczne rzuca światło na nieżartobliwą rzeczywistość.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 12 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Specjalna dyskusja nad ustawą bankową przeprowadzona została do § 64. Przyjęto przedłożenie rządowe. Przy 1, 60 i 64 wywiązała się żywa dyskusja. Przemawiali Neuirth przy §§ 1 i 60, przy tym ostatnim Hevera, Wrabetz i Lueger. Lueger gani udzielanie kredytu towarzystwom zarobkowym i gospodarskim w celach agitacji narodowościowych. Posiedzenie trwa dalej.

Podwyższenie podatku od spirytusu na niekorzyść rolniczych gorzelni nie jest jeszcze rzeczą postanowioną.

Ateny 12 marca. Rząd grecki nie chce przyjąć bułgarskiego ajenta, ponieważ nie uznał rejencji.

Wiadomości polityczne.

Lwów 12 marca. Z Paryża piszą do *Koeln. Ztg.* z dnia 7 marca co następuje: Kto zna zapatrywania Stambulowa o karze śmierci, musiał powątpiewać, aż do ostatniej chwili, czy egzekucja wyroku, jaki zapadł w Ruszczuku na głowy rokossan, istotnie nastąpi.

W wszelkich dawniej-szych przypadkach Stambulów sprzeciwiał się traceniu winnych, a naturalnym tego następstwem było, iż w pewnych kołach rokoss przeciwno rejencji uchodził za przedsięwzięcie, które

Ok. konc. Wyskok na członki (Gliedergeist)

wszędzie znany jest jako

Klosterneuburski płyn gościcowy

zbadany przez chemiczne laboratorium dla doświadczeń sanitarno-policyjnych i c. k. koncesją i prot. znakiem ochronnym zbyt zapewnionym) jest prawdziwy specyfikiem przeciw

gościcowi i reumatyzmowi, osłabieniu ciała, muszkułom, nerwów, porażeniom pojedynczych nerwów, bólem w biodrach i krzyżach, kurczom w dolnych częściach i łydkach, kolkom, wywichnięciom itd. itd.

Cena pół flaszki 50 ct., wielkiej flaszki 1 zł., pocztą o 25 ct. drożej.

Główny skład wyskokowy dla prowincji: **A. Hoffmann aptekarz w Klosterneuburgu,** dalej prawdziwy do nabycia u aptekarzy: we Lwowie u Zygmunta Ruckera, w Tryjeście u R. Prandini, w Budapeszcie u Józefa Török.

NB. Należy żądać „Klosterneuburskiego wyskoku na członki” i baczyć na urzędownie zarejestrowaną markę ochronną. 607

PIERWSZA SPÓŁKA KRAWCÓW LWOWSKICH

we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej 1. 10. Utrzymuje na składzie znaczny zapas gotowych sukien męzkich i dzieciennych i sprzedaje takowe po nadzwyczaj niskich cenach.

przyjmuje oraz wszelkie zamówienia i wykonuje w jak najkrótszym czasie.

W ostatnich czasach Publiczność nasza zaczęła się liczenie zaopatrywać w gotowe suknie, a że żaden krawiec lwowski nie wyrabiał na zapas ubiorów w tańszym gatunku, przeto zmuszoną była udawać się do izraelskich handłów z ubraniami, wskutek czego handlowi takich powstało bardzo wiele i ogromnymi masami sprowadzały gotowe suknie z Wiednia i Morawy, przez co mocno ucierpiało rękodzielnictwo krawieckie we Lwowie.

Aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się tego złego i dać P. T. Publiczności możność nabywania tanio gotowych sukien w handlu chrześcijańskim, postanowili znani krawcy lwowscy związać się w spółkę i założyć łącznymi siłami taki magazyn, czego też w roku 1884 dokonali.

Początkowo natrafili na rozmaite trudności i przeszkody, ale już teraz nie potrzebują się obawiać konkurencji zagranicznej, gdyż przez rzetelne prowadzenie interesu zjednali sobie znaczną liczbę odbiorców i doprowadzili do tego, że wszystkie suknie do składu wyrabiają we własnym zarządzie. Dokładając więc wszelkich starań, aby wyrugować z kraju naszego wyroby zagraniczne.

Postanowili też sprzedawać swe wyroby po najniższych cenach, aby tylko sprzedać wiele, przez co dają możność zarobkowania swoim robotnikom, a grosz pracą nabyty nie wychodzi za granicę.

W sklepie spółki można dostać rozmaite suknie męskie po następujących cenach:

Garnitur zakietowy lub marynarkowy	od 12 złr. do 30 złr.
Zwierzchnia sukna	12 " 28 "
Garnitur czarny wizytowy	32 " 42 "
Palety zimowe	15 " 40 "
Zakiet z kamizelką (kamgarnowy)	18 " 26 "
Garnitury dla chłopców	8 " 14 "
Bundy do podróży z sukna krajowego	80 " 40 "

„Pierwsza Spółka krawców Lwowskich” jest jedynym we Lwowie źródłem nabywania tanio gotowych sukien męzkich, wyrabianych w kraju.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie.

poleca swoje wyroby powroźnicze

Postronki do szi i chomąt, lice, szle parciaie i w skórkę obzycie, naszelniki z łańcuchami, uździenice, krowiaki i wołowody, linewki i pawężniki do wozów; liny do kofarn, gorzelni, kopali i ciągnięcia ciężaru, sznury do bielizny; szpagat różnej grubości. Gurty tapicerskie konopiane i jutowe. Hamaki (Hängemathen); sieci różnego rodzaju do rybołówstwa i połowania, sieci na konie (maski) od much.

Na szczególniejszą uwagę zasługują nasze bardzo tanie chodniki szpagatowe na wschody, i korytarze, przewyższające pod każdym względem wszystkie tego rodzaju wyroby fabryczne kółkosi i juty, pasy maszynowe tańsze o 50% od akórzaných, a o wiele od nich silniejsze i Gurty do objiania wózków, trwalsze od wszelkich tego rodzaju wyrobów kółkosiarskich. 646

Oprócz powyższych wyrabiamy wszystko, co w zakresie powroźnictwa należy po cenach jak najumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne do butów
Smarowidło podeszwochronne.

KORIOSOT kauczukowe, nieprzemakalne, polyskujące czarne smarowidło do skór.

Czernidło (szwarc) i Lakier czarny do butów.

APRETURA do konserwowania skóry.

TRAN RYBI DO SKÓRY tłuszcz do broni.

Podeszwy konopne, filcowe i korkowe.

Płaszczki gumowe nieprzemakalne po najtańszych cenach.

Poleca

SKŁAD FABRYCZNY farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kizek gumowych i artykułów browarniczych oraz handel materiałów

Aloj. Hübnera

we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 13.

w lokalnościach niegdyś cukierni Rotlendera.

Specjalny handel do użytku gospodarskiego.

Panom i paniom potrzebującym dyskretną poradę i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 589b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 16, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskretność listy pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa” odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretnie.

Sadzonki i nasiona leśne pewnej kielkowości przesyła za wliczką na łaskawe zamówienia.

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona	
sosna	1 złr. 30 ct.
świerk	0 " 40 "
modrzew	0 " 65 "
akacja	0 " 25 "
olszyna	0 " 45 "
krategus	0 " 20 "

Sadzonki

sosna 1 letnia	0 złr. 60 ct.
" 2 " "	1 " "
świerk 1 " "	0 " 80 "
" 2 " "	1 " 60 "
modrzew 1 " "	1 " "
akacja 1 " "	3 " "
dębina 1 " "	6 " "
olszyna 3 " "	4 " "
brzoza 3 " "	5 " "

† Na czas świętego postu †

poleca **Edward Feitzinger** w Cieszyńcu swój bogaty skład wybornych książek do nabożeństwa.

w więcej jak 70 różnych oprawach, tak od najpojedynczej aż do najelegantszej, np. w skórkę, aksamit, masę perłową, róg bawoli, kość słoniową itd. po cenach nadzwyczaj tanich fabrycznych.

Również: po cemu samoświecące krzyżyki do zawieszania i postawienia, samoświecące figury św. (posagi), jako dla każdego chrześcijaństwa do nabożności skłony i piękny strój pokojowy; dalej: obrazy świętych w wielkim wyborze. 583

Dokładne katalogi na powyższe artykuły jak i na bibliotekę tanich książeczek i książeczek ludowych wysyłają się bezpłatnie i franko.

IWONICZ

rozpoczął rozsyłkę

Ługu jodobromowego

o stężeniu ługu z **Kreuznach**

Cena zniżona na 1 zfr. 10 ct. w. a. za litr.

740

Ważne dla właścicieli.



Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, podejmuje się zaprowadzić we Lwowie i na prowincji. Mianowicie: **studnie wiercone**, cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że woda nie wchodzi, w każdej głębokości tak doskonale, że woda zaskórna nie wchodzi; **studnie w gorzelniach** dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych; dalej ustawia pompy w studniach cembrowanych i w **piwnicach** po najtańszych cenach. Urządza **wodociągi domowe**, klozety, zamykające hermetycznie wyziewy i przeciągi kanałowe. — Wszelkie roboty studnicze dla Lwowa i prowincji wykonuje ku zadowoleniu. Z poważaniem

S. Tremski, Lwów ulica Słoneczna 1. 21.

Kubin Brich i Korzeniowski

Fabryka ul. Snopkowska 1. 19. Wystawa ul. Kopernika 1. 7. polecają swój własny wyrób



chamottowych pieców kaflowych, kominków, kuchen, wanien i okryć ściennych z gładkich lub deseniowych kafli w kolorze białym, brązowym lub zielonym.

Wielokrotne doświadczenie pouczyło nas o niedokładnościach w wykonaniu robót naszego zawodu, przeto ustawienie pieców wykonujemy sami lub poruczymy takowe doświadczonym i uzdolnionym kaflarzom.

Wszelkie choćby najdrobniejsze naprawy wykonujemy dokładnie i po miernej cenie we Lwowie i na prowincji.

Prawdziwy

Lecznicy Malaga-Sect

według analizy c. k. stacji doświadczalnej dla wina w Klosterneuburgu

bardzo dobre, prawdziwe wino Malaga znakomity środek wzmacniający dla słabowitych, chorych, rekonwalescentów, dzieci itd. na niedokrewność i osłabienie żołądka z najlepszym skutkiem w 1/1 i 1/2 flaszki oryginalnych z prawnie zabezpieczoną marką ochronną

HISZPAŃSKIEGO HANDLU EN GROS

VIÑADOR

Wiedeń Hamburg po cenach oryginalnych po zfr. 2-50 i 1-30.

Lecznicy Malaga naturalne Carte blanche 1/1 flaszka 2 złr., 1/2 flaszki 1 złr. 30 ct., dalej różne wyborowe wina zagraniczne we flaszki oryginalnych po cenach oryginalnych.

Sprzedają we Lwowie: Pp. Karol BALLABAN, sklep korzenny; Jan JUSTJAN, sklep korzenny; Zygmunt RUCKER, aptekarz; Maciej KOSTECKI, cukiernia; Ruskie Towarzystwo spożywcze NARODNAJA TORHOWLA i we filjach tegoż Towarzystwa w Stanisławowie, Przemyslu, Kołomyjach, Drohobyczu.

Na szklanki sprzedaje wino marki Vinador we Lwowie p. Jeanette KÖSSLER na dworcze kolei w restauracji. — W Jarosławiu: u p. A. TUMIDAJSKIEGO, handel delikatesów; w Podwołoczyskach: u pp. D. SCHNEIDERA, aptekarza i E. MAYA w hotelu Odessa.

Na markę „Vinador”, jakoteż prawnie dep. markę ochronną proszę dobrze uważać, gdyż tylko wtedy za absolutną prawdziwość i dobroć może być dana zupełna gwarancja.

WINA
najlepsze i najtańsze
węgierskie i austriackie
flaszka od 40 ct.
Wódki, Złotówki i
Pomarańczówka.
Pиво pilzneńskie
z browaru akeynego
na beczki, litry i flaszki
litr 34 ct. flaszka pół
litrowa 17 ct.
Porter angielski
musujący flaszka 70 ct.
pół flaszki 35 ct.
poleca Handel towarów
korzen. i delikatesów
S. Wojciechowski
róg Chorążczyzny 6.

Cena
za wielką butelkę
oryginalną
Złr. 1.25 kr.



Masza Złotówka I POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym
stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachet-
niejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

Dr. Schumacher's
Rheumatismus-Heil.
Nieprzewyższony środek
na wszelkie cierpienia gośćcowe i reumetyczne
szybki skutek poręczony
Doza 80 centów. — Dostać można tylko u aptekarza
Zygmunta Ruckera, we Lwowie.

Najtańsze polskie wydawnictwo
BIBLIOTEKA MRÓWKI
wychodzi stale nakładem
KSIĘGARNI POLSKIEJ
L. K. BARTOSZEWICZOWEJ
we Lwowie

zawiera najcenniejsze utwory pisarzy polskich i obcych.
Dotąd wyszło 251 tomików, z których ostatnie zawierają:

LAM JAN. Humoreski 60 centów.
MICKIEWICZ A. Sonety, ballady i romanse 20 centów.
— Tłumaczenia 20 centów.
— Grażyna i Konrad Wallenrod 20 centów.
— Wiersze różne i powiastki 20 centów.
— Dziady cztery części 40 centów, w oprawie 75 centów.
— Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego 20 centów.
— Zywilla i Karylla 10 centów.
— Konfederaci Barsey i Jan Jasiński 30 centów.
Śpiewnik polski, tom I. piosenki patriotyczne 60 centów.
— tom II. religijne 60 centów.
— tom III. obyczajowe 60 centów.
— IV. miłośne 60 centów.
— V. patriotyczne 60 ct. — Oprawne w płótno angielskie ze złoco-
nemi brzegami każdy tom po 1 złr.
SYROKOMLA. Gawendy 1 złr., oprawne w płótno angielskie 1 zł. 35 ct.
Katalog „Biblioteki Mrówki“ wysyła się na żądanie.

Księgarnia Polska poleca na składzie głównym znaj-
dujące się dzieła następujące:

COBB. Tajemnica burzy morskiej 80 centów.
DANIELEWSKI. Carski więzień powieść 1 złr. 50 centów.
FRANKO. Na dnie, studjum społeczne psychologiczne.
HABURA. Powinnowania i wiersze pamiątkowe 1 złr.
BENITZKY. Bajra Helena, Przy zamkniętych drzwiach romans 1.20.
JOKAY M. Baron cyganów 1 złr. 20 centów.
— Przez wszystkie piekła 1 złr. 20 centów.
— Włosek kobiecej 1 złr. 20 centów.
KACZKOWSKI A. Dr. Teoretyczna i praktyczna nauka weterynarii i
homeopatii 1 złr. 20 centów.
— Poradnik dla matek 80 ct.
— teoretyczna i praktyczna nauka homeopatii 2 tom. 4 złr.
MARÉNE W. Na dnie życia 1 złr. 80 ct.
OHNEM J. Damy z Croix mort. 1 złr. 50 ct.
— Wielkie marglownie 1 złr. 80 ct.
Pamiętniki carowej Katarzyny II. 2 złr. 2.
POBOG. Ogniem i mieczem dramaty 80 ct.
Powszechna ustawa wekslowa 40 ct.
CHMIEŁOWSKI. Studja i szkice z dziejów lit. pol. 2 t. 7 złr. 20 ct.
— Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego 2 złr. 60 ct.
CHOCISZEWSKI J. Ilustrowane dzieje porzobiorowe Polski w oprawie
1 złr. 80 ct.
Deotyma, Wanda polska w pieśni 2 złr. 60 ct.
KACZKOWSKI L. Abraham Kitaj pow. z czasów króla Jana 2 t. 3-90.
Kodeks światowy 80 ct.
Listy do przyjaciółki Towarzystwo warszawskie 3 złr.
MAJEWSKI. Koniec świata, przegląd wypadków jakie mogą spowodzić
zagładę ziemi 1 złr. 95 ct.
SIENKIEWICZ H. Ogniem i mieczem pow. histor. 4 tomy 5 złr. 20 ct.
— Pisma wydanie kompletne tom 9. po 1 złr. 30 ct. za tom.
— Potop powieść historyczna 6 tom. 13 złr. 20 ct.
A. WOLNIEWICZ. Wspomnienie pośmiertne 40 ct.

Świeżo z pod prasy wyszło

Czermak W. O Stefanie Batormy w trzechset rocznicę jego zgonu 30 ct.
Ustawa o pospolitem ruszeniu 40 ct.
Szlosser F. K. Dzieje średniowieczne i nowożytnie wychodzi w zeszytach tygodniowych sześciociekusowych po 15 ct. Dotąd wyszło 21 a całość obejmuje 90 zeszytów.
Oprócz tych dzieł nowszych Księgarnia posiada wszystkie dzieła i broszury wydane i ogłoszone przez inne księgarnie.

IVANOWICZI
Donauvellen
i Coothe „Moja królowa“
Ulubione Walce

grywane przez muzykę
wojskową i inne
do nabycia w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie

Cena 1 złr., z przesyłką
pocztową 1 zł. 15 ct. 771

KRZYSZTOF
KRZYSZTOFOWICZ
we Lwowie

ulica Hetmańska liczba 6.

poleca

w barytkach 5-kilowych franco
porto pocztowe i barytka

Wina Hegelajskie po zł. 3, 4, 5
„ Tokajskie „ 9, 12
„ Erlawskie czer. 3-25, 4-50
„ aust. Vöslauer bia. i czer.
złr. 4-50
„ Gumpoldskirchner po 5-50
„ deser. Madeira po 12—
„ „ Malaga po 13-75
„ „ Portwein po 15—
„ „ Marsala po 15—

Cognac francuski kuracyjny po
zł. 12-25

Rum z Jamaiki po zł. . . 8—

Starka litewska (Kunderowicza)
po zł. 5-65

Sliwowica Syrmierska 1864 r.
po zł. 6-50

Ocet winy Bordeaux po zł. 4—

Upraszając o łaskawe zlecenia.

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko
swemu cierpieniu ze wszystkich w
gazetach zachwalanych, ten niechaj
napisze po polsku kartę korespon-
dencyjną do „Richter's Verlags-
Anstalt w Leipzig“ w której niechaj
żąda broszury „Przyjaciel chorych“
W pomienionej książeczce opisane
są obszernie najlepsze i najpew-
niejsze środki domowe (medyka-
menta) i załączone dla objaśnienia
świadczenia chorych.

Te świadectwa świadczą najwymow-
niej, iż bardzo często pojedynczy
środek domowy wystarcza do wy-
leczenia chorób, któreby się mogły
zdawać nieuleczalnymi. Gdy chory
rozporządza właściwym środkiem,
wtedy można oczekiwać wyzdrowie-
nia nawet w ciężkiej słabości i
dla tego niechaj żaden chory nie
zaniebduje zamówić sobie „Przy-
jaciela chorych“ Za pomocą tej
książeczki, która wcale na to za-
sługuje, aby ją przeczytano, może
każdy bardzo łatwo zrobić wła-
ściwy wybór. Zamawiający bre-
szurkę nie poniesie żadnych wy-
datków na przesyłkę.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów
i magazynach perfum.

VELOUTINE
Puder
ryżowy specjalnie
PRZYGOTOWANY Z BISMUTEM
Przez Ch^{les} FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Tysiące ludzi cierpią na tasiemca.
Mała liczba z nich zna rzeczywistą przyczynę ustawicznych cierpień.
Pod gwarancją usuwa się każdego tasiemca



Pod gwarancją usuwa się każdego tasiemca.
Pod gwarancją usuwa się każdego tasiemca.

Większa część ludzi cierpiących na tasiemca, uważaną jest jako
chora na niedokrewność i cierpienia żołądka.

Oznaki powyższej choroby są: obecność w kale białawych łazanko-
watego lub ziarna harbuza kształtu członków tasiemca lub innych roba-
czków, cera blada, mdły wzrok, niebieskie obwódki koło oczu, wycieńsze-
nie, załgienie, stale obłożony język, niestrawność, brak apetytu na-
przemian z gwałtownym uczuciem głodu, nudności a nawet mdłości przy
próżnym żołądku lub po zjedzeniu pewnych potraw. Uczucie jakoby się
coś z żołądka do gardła pchało, znaczne nagromadzenie śliny w ustach,
kwasy żołądkowe, zgaga, silne odbijanie, zawrót i częsty ból głowy, nie-
regularny stolec, swędzenie w nosie i kiszce odchodowej, kolki, przelewa-
nie się w brzuchu, wreszcie klujący i ciągnący ból w kiszce, bicie
serca, zbrożenia menstruacyj, uczucie zmęczenia i t. d. Honorarium wraz
z środkiem zł. 6.

Leczy także listownie, szybko i gruntownie podług najno-
wszej metody specjalnej pod gwarancją pewnego skut-
ku: wszelkie słabości tajemnicze, cierpienia dolnych części ciała, organów
płciowych, osłabienie siły mężności, impotencje, liszaje, rany, wrzody,
choroby skórne (także na twarzy), cierpienia żołądka, gościec, kurcze i
cierpienia nerwowe, upławy, ubytek regularności i cierpienia kobiece
wszelkiego rodzaju. Lekarstwa przesyła odwrotnie pod dyskrecją

Lekarz specjalista S. Rappaport w Borysławiu (Galicja).

Odnaczony pochwałą Jego Ces. Mości Cesarza.
odświeżające pełne kwasorodu
powietrze leśne w pokoju
tylko przez aptekarza Ghyllanego
BUKIET LEŚNY.

Bukiet leśny wyrabiany jest z świeżych pędów iglastych drzew i
pachnących kwiatów leśnych. Odwanita, czysta powietrze i odświeża przy-
rzędy oddechowe, dlatego jest niezbędnym w pokojach dzieci, chorych i w
ogóle mieszkaniach. Jako dodatek do kąpielii działa Ghyllanego bukiet le-
śny z powodu odświeżających i wzmacniających przymiotów bardzo skutec-
cznie na nerwy i skórę, również przy codziennem używaniu jako dodatek
do wody do mycia. Ghyllanego bukiet leśny z powodu przeciągłego pys-
nego zapachu ma pierwszeństwo przed wszelkim innym środkiem
odwanianym, także nadaje się do perfumowania pokoi i do chustek do
nosa. Ceny w Wiedniu: wielki flakon 1 złr., mały 60 centów.

Główny skład i wyrób: **G. Wettendorfer, Wiedeń-Her-
nals, Veronikagasse 32.** 650

W Krakowie ma na składzie K. Wiszniewski apt. w Brodach
W. Landesberg apt. we Lwowie P. Mikolasch apt. Narodnoja Trohowa
z wszystkimi filiami.

KREDKA i PALETA
ARTURA GROTTGERA

nowe wydanie
dotąd niereprodukowanych akwael, olejnych obrazów
i rysunków

wyszło w liczbie 14 fotodrukowanych kartonów

nakładem **F. TRZEMESKIEGO** we Lwowie

i jest do nabycia u tegoż po cenie **10 złr.** wraz

z okładką papierową

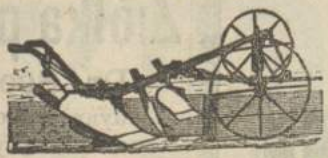
format wydania 31 — 46 $\frac{1}{2}$ centimetrów.

Spis reprodukcji: 1) Walka, 2) Pojednanie, 3) W dro-
dze na Sybir, 4) Studjum, 5) Sen, 6) Epizod z powstania, 7)

Pogoń w Kaukazie, 8) Pod Małgoszczą, 9) Ciosanie krzyża,
10) Pogoń w Kaukazie drugi, 11) Utarczka z Szwedami, 12)

12) Szkółka, 13) Marjasz, 14) Pochód na Sybir.

Zamówienia z prowincji skuteczniają się za na-
desłaniem należności przekazem lub zaliczką pocztową; za opa-
kowanie i frankaturę policza się 65 ct.



CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie, przy ulicy Grodeckiej l. 22.

połączają na zbliżający się sezon wiosennych zasiewów plugi, brony, walce, kultywatory, siewniki rzędowe, siewniki szeroko-rzutowe i t. d. własnego wyrobu; zaś jako wyłączni zastępcy Rud. Sacka polecają tegoż uniwersalne plugi, siewniki i t. d. znane z doskonałości.

Reparacje uskuteczniają dokładnie i tanio maszynami pomocniczymi w swym warsztacie pędzonym parą.

Skład komisowy mają pp. L. S. Czekoński w Czortkowie. 709-1-8

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

PRZESTROGA! Przekonawszy się, że służy do mej restauracji piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz lichych piw szynkowych, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wykryła i mnie o tem laskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po: **16 ct.** litr. najdroższego piwa lwowskiego (leżak marcowy), za które sam placę 14 ct. litr. — **24 ct.** litr. najlepszego piwa okocimskiego. Wyszyszącego dobrocią wszelkie piwa zagraniczne.

Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rzetelną i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów mej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 ct. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli źródła tańsze, które placę w swym browarom po 9 ct. litr. zbywają takowe po 12 ct., przeto zyskuję 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaży tegoż piwa lwowskiego. — Donosząc o powyższem zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się laskawym względem szan. P. T. Publiczności i kresląc się Jej uniżonym sługą **Naftata Toepfer** właśc. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska l. 12.

BOLESŁAW MIKULIŃSKI

krawiec męzki

dostawca uniformów dla pp. Urzędników c. k. uprz. kolei Karola Ludwika i c. k. kolei Państwowej

połącza P. T. Publiczności swój

Magazyn i Pracownię sukien męzkich we Lwowie, plac Halicki l. 12.

Na każdą porę roku otrzymuje wielkierozmiarową teryj z pierwszorzędných fabryk.

Wykonuje wszelkie suknie jak najstaranniej podług najnowszej mody po cenie umiarkowanej. 780

Telegram: Adres: Bolesław Mikuliński, Lwów Telefon l. 164 Bolesław Mikuliński, Lwów plac Halicki l. 12

JULJA BERGER

Lwów, ulica Halicka l. 21.



Ubrania

Kapelusze
Bielizna
Obuwie
Pończochy
Rękawiczki
Sznurówki

dla Dzieci.

ZAKŁAD założony w roku 1863

Zlecenia z prowincji wykonuje się starannie i rychło w każdej żądanej cenie li za podaniem wieku dziecka. 784



Oddział chirurgiczny.

Wata Brunsa.

APARATA INHALACYJNE. Koneweczki Hegara kompletne.

Grzechki gumowe.

FLASZECZKI do karmienia.

Poduszki i prześcieradła gumowe.

WORECZKI NA LÓD

Bandaże i pończochy elastyczne.

Rozpylacze Richardsona i do proszku.

Tusze do nosa.

Balony Politzera i Grubera

Wstrzykawkę ekklane, cynowe, z wardego i miękko kauuczku.

Wzierniki pesarja, c. y, stoczki i katetery.

Naczynia i flaszki podróżne

wszelkie przyrządy chirurgiczne.

połącza Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. Krimmera

Lwów, Hotel Żorża.

Uwiadamia się Panów magistrów farmacji, iż Filia Apteki w Strzeliskach jest pod korzystnymi warunkami zaraz do wydzierżawienia. Dochód brutto do 3000 złr. w. a. Adres Międlicki, Bóbrka. 796



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!

Fortepiany

w składzie 2005

Jana Sliwińskiego

we Lwowie

ulica Chorążczyzna l. 9.

Harmonium i Organy amerykańskie

własnego wyrobu, premjowane

najwyższą nagrodą.

Do pielęgnowania włosów

polecam mój **Balsam z kwiatu arniki** (Arnikablüthen Balsam).

Cena całej flaszki 5 mark. pół flaszki 3 mark.

E. BÜHLINGEN Steglitz-Berlin

Świadcstwo.

Co się mojej głowy tyczy, mogę Panu donieść ku Jego radości, że cierpienie po 3 — 4 tygodniach całkiem ustąpiło, a mój włos stał się znacznie gęstszym jak przedtem. Spodziewam się Panu złożyć dzięki osobiste za uwolnienie mnie od moich cierpień.

Braunschweig 19. 1881.

E. de Brömsem major i komendant brunszwickiej policji.

EDWARD SCHUMANN

plac Bernardyński l. 3. we Lwowie

połącza Szanownej P. T. Publiczności po cenach możliwie niskich wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu papieru, galanterji i towarów drobiazgowych.

Przyjmuje zamówienia na rami do obrazów różnego rodzaju i wielkości, jakoteż **bil-ty wizytowe** szybkoprasowe i litografowane.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. Przy odbiorze nad 5 złr. za różne artykuły, wysła takowe franco do każdej stacji pocztowej.

Cenniki na żądanie franco.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Photomiatary pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktyński l. 2. 2131-21-30

Premjowane własne wina Tokajskie beczkami, butelkami od 40 ct. Lwów, Rury 6. 2245-2-15

Portepian do wypożyczenia Kynek liczbą 12. 50-2-12

Poszukuje się pomocnika handlowego fachowego, do handlu drobiazgowego, oraz **praktykanta**. Bliższa wiadomość w handlu korzennym Wgo Pana Wąrnego. 91-1-5

Poszukuje się 2 pary koni i dwóch wozów. Of. sub Z. 10. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 99-1-3

Do sprzedania realność, złożona z domu mieszkalnego, dwóch ogrodów kwalifikacych się na placu pod budowę. Właściciel: Jagiellońska 3. Ryszard Emmett, urzędnik Banku kredytowego. 302-1-1

Wdowa po urzędniku, znająca się na zarządzie domowym pragnie przyjąć miejsce do samodzielnego zarządu u pana bezżanego, lit. J. W. 52. Poście restanté główna poczta Lwów 301-1-3

Konieczną czerwona, czystą bez kaniarki pr. 40 złr. a 100 kilo loko stacja Nizankowice ma na sprzedaż Zarząd dóbr Bybło poczta Nowe Miasto. 305-1-3

Subjekt potrzebny jest zaraz do handlu korzeni i win. Edmunda Klimek w Brzeżanach. Z prowincji i nie wojskowi mają pierwszeństwo. Oferty wraz z odpisem świadectw i fotografią. 305-1-1

Inteligentny mężczyzna w sile wieku lat 30. stałą państwową posadą rocznej pensji 600 złr. poszukuje panią lub wdowę bezdzietną z porządnego domu wieku 17-23 z posagiem 1500 złr. Wszelkie odnośne kroki zachowane będą pod honorami w dyskrekcji; fotografia jest konieczną adres Honor nr. 30. p. Nowe sioło kolo Zbaraża. 309-1-2

Poszukuje posady przy wielkiem gospodarstwie lub przedsiębiorstwie w wateł młody, zdrowy, praktyk o. znany z ekonomią, złożyć może kaucją odpowiednią powołaniu. Wiadomość u W. K. Hubickiego w Swoszowicach. 71-1-18

Do sprzedania realność z gruntem naprzeciw gmachu sejmowego Majerowska 15. 306-1-6

Koncypianta poszukuje notariusz w Deistynie, Franciszek Gruiński. Bliższa wiadomość u tegoż notariusza. 322-1-3

Przedsiębiorstwo przemysłowe rentowne poszukuje współnika biegłego w rachunkowości, z kapitałem 3 do 5,000 złr. Oferty poście restanté 3000 Lwów. 223-1-12

Miodniarkę wydoskonaloną poszukuje Julia Berger Halicka 23. 97-1-1

Pragnący wstąpić do korzystnego interesu niech się zgłosi po bliższe objaśnienia do Administracji „Gońca“ Osolińskich 10. od frontu — Cichej l. piętro. 317-1-1

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami eleganckie i wyborne, sprzedaje najtańiej Simon Degen Karola Ludwika 29. 1872

Wtoby z redaktorów potrzebował towarzysza podróży do Ameryki znającego ten kraj, zechce się zgłosić pod adresem J. M. D. poste restanté Lwów. 315-1-3

Zdolny kucharz, żonaty poszukuje posady. Zgłoszenia w Administracji „Kurjera“ pod lit. J. T. 314-1-4

Ogródek freblowski z cieniostym ogrodem. Zapisy na kurs letni przyjmuje się w pensjonacie **Maryi Bielskiej** ul. Ossolińskich dom księcia Sapiehy. 318-1-30

Pomocnik handlowy znajdzie umieszczenie w handlu płóciem i bielizną Jana Riedla we Lwowie. Panowie zamiejscowi raczą nadać fotografię z dokładną ofertą. 319-1-5

Wychowanka z pod pruskiego Zaboru, córka znanego kompozytora i dyrektora muzyki w Poznańskim, przybywszy do Lwowa, pragnie udzielać lekcji muzyki i śpiewu pod przystępnymi warunkami. Laskawe zgłoszenia przyjmuje Red. „Kurjera“.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoi i pomieszczenia kawalerskie z przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera**. 2016-35-?

Mieszkania kawalerskie; jedno z dwóch pokoi i przedpokoju złożone na 1szym piętrze — drugie — jeden pokój duży frontowy na dole Ulica kraszewskiego l. 13. Bliższa wiadomość w miejscu. 35-1-6

Pokój unieblowany z fortepianem w teatrze nr. 54. Pięte piętro jest natychmiast do wynajęcia. Bliższa wiadomość kancelarja teatru l. 27. l. piętro. 73-1-10

Pomieszczenia są do wynajęcia w willi przy ulicy Kurkowej l. 9. 95-1-5

Osobny frontowy pokój Tyatynska liczbą 11. 307-1-6

Pokoje kawalerskie do najęcia ul. Kościuszki l. 7. 324-1-10

6 pokoi z przynależnościami ulica Kurkowa 3 311-1-15

3 pokoje z kuchnią, strychem i piwnicą zaraz do wynajęcia ulica Kopernika obok św. Łazarza l. 65. 313-1-5

Eleganckich pokoi, 2 przedpokoje z 3 wchodami, 1 piętro, zaraz śródmieście Ormiańska 27. tudzież 2 pokoje z kuchnią. 216-1-4

Prywatna korespondencja.

Oddaloną serce boli z przyczyny Pańskiej niedoli! 320-1-1

SKŁAD KAWY

ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem



we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

połącza

dobrą i wydatną kawę

sprowadzaną wprost od producentów z Ameryki połud.

Kosztuje we Lwowie:

1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct. na prowincji:

1/2 kg. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco

Niemam wcale tych gatunków kaw, które inni pod nazwą moją ogłaszają.

Teatr hr. Skarbka
Dziś
Baron cygański

operetka w 3 ak. J. Straussa
Hrabia Piotr Homony Borkowski
Conte Carnero królewski komisarz Mynkowski
Sandor Barinkay mi emigr Florjański
Kalman Zupan, bogaty hodo-wca wiep w Banacie Skalski
Arsena jego córka Skalska
Mirabella, gubernantka z domu Zupana Kasprowiczowa
Otokar, jej syn Recki
Czipra, stara cyganka Praunówna
Saffi, cyganka Radwan
Poll Klesman
Józef Pietraszewski
Torko Krykiewicz
Michał Lomiński
Janek Gumplowicz

Propinacja w Kniesiole

powiat Bóbrka, poczta Strzeli-ska, o dwóch karczmach z ogro-dem i pastwiskiem na 8 sztuk bydła, od 1. kwietnia 1887 do wynajęcia. Pożądany byłby propinator *dobry kowal*. — Zgłosić się do właściciela. 780

VAN HOUTENA
CZYSTY KAKAO

uznane jest ogólnie

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególnie pożywnym i łatwo strawnym, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BALLABAN Karol, handel delikatesów ulica Ha-licka 1. 23. — HÜBNER Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika 1. 13. (dawniej eukiernia Rotlen-dera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, plac Marjański 1. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel delikatesów, Rynek 1. 42. — NARODNA TORHOWLA z wszystkimi filjami, ul. Ormiańska 1. 1. S. WOJCIECHOWSKI, handel delikatesów, ulica Chorążczyzna 1. 6.

Ziółka piersiowa

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw cho-robom płucowym, mianowicie: uporezywym katarom, kaszle, zapaleniu gardła, chrypce, flegmieniu i t. p. cierpieniom.

Pakiet 20 ct. w. a. za sta-ropel i opakowanie na pro-więć 10 ct. więcej. Do naby-cia w apt. **Zygmunta Ruckera** we Lwowie.

Ekonoma poszukuje na 1000 folwarki, któryby umiał gospodarstwo rolne prowadzić i mógł obowiązywać przyjąć od 1. kwietnia 1887. Odpis świadectw i, ile na ostatnim miejscu pensja i ordynaria wysłać do **Skarżyska** nowa p. Żółkiew. 794

Na zbliżające się
Święta Wielkanocne

poleca

JÓZEF HANKE

Skład farb, pokostów, lakierów
handel materiałów



pod „Czarnym Psem“
Lwów, Rynek 1. 38.

Dla uczynienia podłogi piękną, połyskującą i trwałą
Glazurę bursztynową do pociągania podłóg

w sześciu odcieniach po 1 zł. 20 ct. za kilo

uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania podłóg

kolorowa złr. 1 — bezbarwna 1 złr. 40 centów.

Farby do farbowania Pisanek bez trucizn

Pakietek wraz z opisem użycia we wszystkich kolorach po 3, 6 i 10 ct. — dalej

Szczotki do frotowania
Szczotki do zapuszczania
Szczotki do zamiatania
Szczotki ręczne do zamiat.
Wosk do nacierania podłogi
Widelka do wosku

Trzepaczki, Miotełki
Skórki irchowe
Kadzidło kościelne i salon.
Mydło toaletowe
Perfumerje
Woda kolońska

Korki do wina
Lak do butelek
Kapsle na flaszki
Maszynki do korkowania
Lewarki gumowe, korkociąg
Pipy do beczek i t. p.

Uwaga. Niniejszem pozwalam sobie nadmienić, że moja Masa woskowa na podłogę składa się z najczystszej wosku pszczelnego i przez to samo czyni podłogę nadzwyczaj trwałą i nadaje jej piękny lustr.

Puder brylantowy

srebrny i złoty do ozdoby włosów, pudełko 50 cent.

Nabyć można w sklepach

Jana Ihnatowicza

we Lwowie, ulica Kopernika 1. 3., w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2. 1603



Ceny znizone.

Parkiety w wielkim wyborze

po cenach począwszy od 1 zł. 85 ct. za metr kwadratowy

poleca **fabryka parowa**

Braci WCZELAKÓW

741

we Lwowie.

!! Szampiony !!

Ziemiaki, mające 23% wody, najlepsze gorzelniane, bardzo czyste do jedzenia po 2 złr. 10 ct. za 100 kilogr. z worki em-tawą do koleji są w mniejszych kilogr. do koleji do sprze-kszych partjach do sprze-nadogrodnika p. Aulika w sowicach o. p. Mościska.

Tylko **Wina lecznicze** wyrobu
KAROLA MIKOLASCHA
aptekarza we Lwowie

z pomiędzy wielu innych krajowych i zagranicznych zaszczycone zostały świadectwami uznania ich nadzwyczajnej dobroci i skuteczności przez najpierwsze powagi na polu kliniczno-lekarskim w Wiedniu, w Krakowie, we Lwowie i w Czerniowcach.

Skład tych win leczniczych mianowicie: Wina hiszpańskiego chinowego, chinowo-żelazistego, pepsinowego, peptonowego i rumberbarowego, i napojów dla chorych i rekonwaliscentów, t. j. Koniaku, Malagi, Tokaju, w aptece P. Mikolascha i we wszystkich aptekach znacniejszych monarchji Austro-węgierskiej. — Wystrzegać się naśladowań i fałszerstw!